

SŁAWOMIR OŻÓG

Strategie propagandowe w dyskursie stalinowskim skierowanym do młodzieży

Abstrakt

Artykuł ma za zadanie uzupełnić lukę w badaniach języka propagandy komunistycznej. Jego tematem są strategie propagandowe w dyskursie stalinowskim kierowanym do młodzieży. Wspólną cechą analizowanych tekstów jest także ich publicystyczny charakter. Materiał źródłowy obejmuje lata 1944–1956. Są to teksty prasy codziennej o zasięgu ogólnopolskim oraz materiały pozjazdowe, które drukowane były w wielotysięcznych nakładach.

Słowa kluczowe: propaganda, dyskurs stalinowski, strategie językowe, młodzież.

Na wiek XX patrzymy często przez pryzmat rodzących się kolejno systemów totalitarnych oraz wojen światowych. W takiej perspektywie jest to czas wyjątkowy w historii rozwoju ludzkiej cywilizacji, liczy się go nie tylko w latach, ale również w ofiarach, których jest ogromna liczba. W efekcie pierwszej wojny światowej odzyskaliśmy na krótko niepodległość, druga dała nam nową rzeczywistość, ustrój, który w roku 1944 na bagnietach przynieśli radzieccy żołnierze. Zmiany miały charakter rewolucyjny, dotknęły nie tylko sfery polityki i gospodarki, lecz też reinterpretowały historię, tradycję i obyczajowość, w konsekwencji zatem musiały zmienić także język. Skala przeobrażeń była dotąd niespotykana, mimo że wszystko to działo się nie z woli narodu, lecz raczej wbrew niemu. I choć w każdy system totalitarny wpisana jest przemoc i strach, to jednak system taki wymaga przede wszystkim wiary. Proces kształtowania zwolennika nowego porządku jest skomplikowany i długotrwały, można go przyrównać do procesu wychowawczego, jest to bowiem kształtowanie nowego sposobu myślenia i postępowania, po prostu nowego człowieka.

Szeroko rozumiane badania humanistyczne odgrywają w poznaniu totalitarnej rzeczywistości rolę szczególną. W historii, socjologii, politologii, literaturoznawstwie, psychologii społecznej i w wielu innych dziedzinach tej grupy nauk odnajdziemy coraz szerszy opis wszelkich aspektów tworzenia się i funkcjonowania totalitarnych utopii.

Pełny obraz składa się zatem z wielu uzupełniających się elementów, dlatego też coraz więcej badań ma charakter interdyscyplinarny. Współcześnie uważa się, że językoznawstwo tradycyjne, także strukturalistyczne, nie dysponuje odpowiednią metodą badawczą, dzięki której można ująć wszelkie społeczne aspekty funkcjonowania języka¹.

Obszar badawczy jest jednak tak duży, że wciąż bez trudu można wyodrębnić tematy, które jak dotąd nie były obiektem zainteresowania językoznawców. Próbą uzupełnienia takiej właśnie luki jest niniejszy artykuł. Wyekscerpowany materiał badawczy ma kilka cech wspólnych. Przede wszystkim uwzględnia konkretną grupę odbiorców tekstów propagandowych (młodzież), co jest, oprócz granic czasowych (lata 1944–1956), podstawowym kryterium selekcji materiału źródłowego. Jest bowiem sprawą oczywistą, że nadawca komunikatu o charakterze ideologicznym musi uwzględnić w procesie komunikowania się odbiorcę — jego wiek, pozycję społeczną, wiedzę (lub jej brak) oraz wszystkie inne czynniki, które mają wpływ na percepcję, a więc w konsekwencji — spodziewaną akceptację proponowanych treści. Wspólną cechą analizowanych tekstów jest także ich publicystyczny charakter. Materiał źródłowy to teksty pisane prasy codziennej o zasięgu ogólnopolskim oraz materiały pozajzdowe, które drukowane były w wielotysięcznych nakładach.

Język propagandy komunistycznej miał za zadanie stworzyć rzeczywistość uporządkowaną i jednoznaczną, dychotomicznie podzieloną na dwie części, jedna rzeczywistość to ta dobra, druga — zła. Jest to zatem świat dwóch barw, w którym nie ma miejsca na półcenie, decyzja o przynależności do jednego z nich ma być ostateczna. Aby ułatwić jej podjęcie, odwołano się do zestawu pojęć, które w człowieku budzą pozytywne skojarzenia, są wręcz niedościgłym marzeniem. Dopiero w dalszej perspektywie miało się okazać, że zrealizowanie tych marzeń to nic innego, jak życie w ustroju komunistycznym. I właśnie ta dalsza perspektywa jest zagadnieniem kluczowym do zrozumienia działań propagandowych prowadzonych przez komunistów wobec polskiej młodzieży. Wyśnione *jutro* skonfrontowane jest ze zdemonizowaną *przeszłością*. Dzień dzisiejszy jest zawsze tylko etapem, dniem niewątpliwie lepszym niż te minione, ale wciąż jeszcze trudnym i wymagającym wyrzeczeń. Dążenie do szczęścia przypomina zatem drogę ku horyzontowi, cel widać, ma się świadomość włożonego wysiłku, drogi zatem, jak się wydaje, musi ubywać. Efektem jest równoczesne funkcjonowanie dwóch światów, z których jeden jest realny (to, że idziemy), drugi zaś fikcyjny (ów horyzont), a granica pomiędzy nimi się zaciera. Tym samym nie jest jednoznaczne, który świat ma większą moc sprawczą. Każdy wysiłek społeczeństwa

¹ Język w przestrzeni politycznej lat 1944–1956 jest obiektem zainteresowania polskich językoznawców od wielu lat, można w tym miejscu odwołać się do badań m.in. Michała Głowińskiego (1990, 2001), Doroty Zdunkiewicz (1989), Kazimierza Ożoga (1996), Mirosławy Mycawki (2001a, 2001b, 2002), Pawła Nowaka (2002) czy Mariusza Mazura (2009). O nowomowie (bez uwzględnienia kryterium czasowego) pisali także Tomasz Staliński (Stefan Kisielewski) (1971), Michał Broński (Wojciech Jan Skalmowski) (1979), Walery Pisarek (1976) oraz Jerzy Bralczyk (1979). Tematykę funkcjonowania języka w przestrzeni politycznej podjęła także Irena Kamińska-Szmaj (1992a, 1992b, 1994, 2001, 2007) oraz Bogdan Walczak (1994).

winien do wyśnionej rzeczywistości przybliżać, zatem powinno się odczuwać, że żyje się lepiej w kraju coraz bardziej zasobnym i sprawiedliwym. Takie odczucie powinno zaistnieć nawet wbrew faktom, zaciera się więc granica między prawdą i fałszem. Nie wiadomo w końcu, w którym jest się miejscu na długiej drodze do szczęścia i w jakim świecie się tak naprawdę żyje — pozostaje tylko całkowita negacja lub wiara. Patrząc na *dzisiaj*, używa się pojęć, które raczej winny przysługiwać mitycznemu *jutro*, każdy osąd ludzkiego wysiłku, zaangażowania, pracy, przynależności do jakiejś wspólnoty odbywa się według standardów świata przyszłego.

Rekonstrukcja zachowań językowych oraz językowych strategii propagandowych daje obraz nie tyle świata rzeczywistego, ile właśnie tego, który choć już miał moc sprawczą i kreował rzeczywistość, to jednak dopiero miał nastąpić. Przyjmując, że młody człowiek pod wpływem owych zabiegów propagandowych stawał się zwolennikiem nowej władzy, można stwierdzić, że rekonstruuje się również *stan świadomości* młodego człowieka, który można nazwać także *wyobraźnią zbiorową*. Taką rekonstrukcję można przeprowadzić w oparciu o różnorodne metody, m.in. o podstawowe dla językoznawstwa kognitywnego pojęcie językowego obrazu świata oraz metody językoznawstwa pragmatycznego, albowiem właśnie w lingwistyce komunikacyjnej tekstu zbadać można funkcjonowanie języka w środowisku kulturowo nacechowanych relacji społecznych. Zaznaczyć należy, że mimo dużego zainteresowania językowym obrazem świata jest to pojęcie nie całkiem sprecyzowane, a więc i metody jego rekonstrukcji są zróżnicowane. Renata Grzegorzczukowa pisze, że językowy obraz świata to:

Sposób ujmowania świata (jego percepcji i konceptualizacji) dający się odczytać z faktów językowych, tj. cech fleksyjnych, derywacyjnych, frazeologizmów, grup synonimicznych, świadczących o swoistej kategoryzacji świata, wreszcie z konotacji i stereotypów związanych z obiektami nazywanymi (Grzegorzczukowa 2010: 163).

Pełna rekonstrukcja strategii propagandowych nie będzie możliwa, jeśli nie zostaną, oczywiście w sposób niezwykle ogólny, scharakteryzowane dwa zagadnienia, które co prawda pozostają poza językoznawstwem, ale mają zasadniczy wpływ na badany sposób komunikowania się władzy ze społeczeństwem: pierwszym jest samo pojęcie *propaganda*, drugim zaś charakterystyka kanałów, którymi owa propaganda jest realizowana w systemie totalitarnym.

Wyraz *propaganda* jest obciążony negatywnymi konotacjami i w języku funkcjonuje właśnie z takim, zdecydowanie pejoratywnym, zdarzeniem. Propaganda nie zaistniała w momencie, kiedy po raz pierwszy tak ją nazwano i próbowano zdefiniować, towarzyszyła człowiekowi od chwili pojawienia się jakiejkolwiek zwierzchności i zależności między ludźmi. Realizuje się poprzez przekaz **pośredni** oraz **bezpośredni**. Propaganda pośrednia to brak kontaktu psychicznego pomiędzy nadawcą i odbiorcą, środkami pośredniczącymi są między innymi: symbole, dźwięki, budowle, wystrój wnętrza, pismo, druk i obrazy przekazywane na odległość. Propaganda bezpośrednia natomiast to mowa ludzka urzeczywistniana w interaktywnym kontakcie pomiędzy nadawcą a odbiorcą. Skuteczność działań propagandowych

wzrastała w miarę powiększania się zainteresowania tym zjawiskiem ludzi nauki. Odkąd stała się przedmiotem badań psychologów, politologów i socjologów, wyposażana była w coraz doskonalsze środki oddziaływania. I właśnie z pozycji tych trzech nauk sformułowano definicje, które koncentrują się na ujmowaniu propagandy jako procesu sterowania zachowaniami społecznymi za pomocą naukowo opracowanych technik. Jednym z najwybitniejszych teoretyków tego zjawiska jest H. Laswell, według którego propaganda jest operowaniem zbiorowymi postawami poprzez manipulowanie symbolami, półprawdami oraz kłamstwami dla osiągnięcia celów zazwyczaj ukrytych przed społeczeństwem (Laswell 1953: 182). Wszelkie zachowania człowieka sprowadzone są do schematu: bodziec — reakcja. Wynikający z tego model komunikacyjny sprowadza się do następujących pytań: Kto mówi? Co mówi? Za pomocą jakiego przekazu? Komu? Z jakim skutkiem? Koncepcja taka została nazwana teorią sukcesu propagandowego. Zakłada ona raczej biernego odbiorcę, którego reakcje są zunifikowane. Ponadto powinien on być odcięty od jakichkolwiek innych wpływów. Jest to zatem model komunikacyjny jak najbardziej przystający do systemu totalitarnego.

Warto zwrócić uwagę na to, w jaki sposób komuniści odcinali odbiorcę od innych komunikatów propagandowych. W przypadku młodego człowieka są to: szkoła, organizacje młodzieżowe, prasa, sztuka socrealistyczna. Innymi słowy, przekaz propagandowy był wszechobecny, towarzyszył młodym ludziom podczas pracy, nauki, wypoczynku i zabawy².

² Po sfałszowanych wyborach komuniści bardzo szybko podjęli próbę podporządkowania ideologicznego szkoły. W efekcie około 2 tys. nauczycieli zostało zwolnionych, a w okresie realizacji planu sześcioletniego 72 251 nauczycieli zrezygnowało, z różnych powodów zresztą, z pracy (Chmielewski 2006: 53–54). Etapem kolejnym była zmiana programów nauczania, które miały uwzględniać myśl marksistowsko-leninowską. Zmiany nie ominęły również szkolnictwa wyższego. Zweryfikowano kadre naukową, dostosowano także pracę dydaktyczną do wzorców radzieckich, przypuszczając największy ideologiczny atak na nauki humanistyczne.

Wychowywanie w *duchu proletariackim* realizowano także w organizacjach młodzieżowych, oczywiście mogły istnieć tylko te, które uzyskały akceptację władz. W latach 1948–1950 rozwiązano organizacje, które zostały uznane za klerykalne i reakcyjne. W roku 1949 zlikwidowano m.in. ZHP, a w jej miejsce powołano Organizację Harcerską ZMP, która miała działać na wzór radzieckiej organizacji pionierskiej. Wielką rolę przyznawano powołanej w 1948 roku Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, która miała łączyć efektywne wykorzystanie siły roboczej z pracą ideologiczną wśród młodzieży.

Duże zmiany nie ominęły również rynku wydawniczego. Do najważniejszych czasopism dla młodzieży zaliczyć można wydawaną przez ZWM „Walkę Młodych”, a także „Młodzi Idą” (OM TUR), dodatek „Inaczej” w czasopiśmie „Naprzód” (PPS) oraz „Wici” (ZMW „Wici”). Po „socjalistycznym” zjednoczeniu organizacji młodzieżowych podjęto prace zmierzające do utworzenia jednego organu prasowego, w wyniku czego 1 maja 1950 roku ukazał się pierwszy numer „Sztandaru Młodych”. Pochodzi z niego znaczna część wyekscerpowanego materiału językowego.

Niniejszy artykuł opiera się na tekstach o charakterze publicystycznym, mimo to trzeba zaznaczyć, że ostatnim kanałem, którym przekazywano treści propagandowe, była szeroko rozumiana sztuka. Po szczecińskim IV Zjeździe Związku Literatów Polskich ludzie pióra, a po nich przedstawiciele kolejnych dziedzin sztuki, wiedzieli, że wartość dzieła mierzy się jego przydatnością w realizacji programu partii. Już w tym samym roku ukazała się drukiem pierwsza powieść socrealistyczna pt: *Fundamenty* Jerzego

Absolutna dominacja i powszechność treści ideologicznie właściwych miała zagwarantować rewolucję w mentalności i wyobraźni młodego człowieka. A właśnie na młodzież władza zwróciła szczególną uwagę. Z jednej strony gwarantowała ona bowiem energię, dynamikę i siłę, z drugiej zaś w przyszłości miała stanowić nowe, lepsze kadry.

Analiza językowych aspektów działań propagandowych pozwala zrekonstruować wizję rzeczywistości, jaką zaproponowano. Można w niej wyodrębnić pięć obszarów, które na nowo porządkowały świat młodego człowieka, są to:

- 1) legitymizacja władzy — mity fundatorskie;
- 2) apoteoza młodości;
- 3) rola demiurga — wspólnota idei i czynów;
- 4) wspólnota z mobilizacji;
- 5) samokrytyka.

Badany materiał językowy wypełnia te pola i ukazuje strategie perswazyjne, które zostały zastosowane w celu ukształtowania postaw i poglądów odbiorcy.

Legitymizacja władzy — mity fundatorskie

Komunizm był obcy polskiej kulturze i tradycji, jawił się raczej jako zagrożenie, które ucieleśniło się w roku 1920, a w pełni zrealizowało w 1939 na Kresach. Podjęto zatem działania, wydawałoby się niemożliwe do zrealizowania, które miały na celu udowodnienie, że komunizm jest spełnieniem postępowych myśli najwybitniejszych Polaków. To, co się dokonuje, jest zatem koniecznością dziejową:

Tęsknoty przodków i wspólne nasze marzenia wcielamy dziś w czyn [...] (WM, 2/55: 8).

Bohaterowie przeszłości to postaci starannie wyselekcjonowane. Bardzo często zestawiane były z postaciami komunistycznych rewolucjonistów i działaczy, sprowadzanie ludzi, często o odmiennych poglądach, do jednego mianownika, a więc utożsamianie postaci i postaw, było skutecznym zabiegiem propagandowym. Szczególną estymą cieszył się Tadeusz Kościuszko oraz przedstawiciele nauki, m.in. Mikołaj Kopernik oraz Maria Curie-Skłodowska, którzy *przeciwstawiali prawdę naukową ślepeму autorytetowi przesądu* (Deklaracja 1949: 22). Często odwoływano się do tradycji piastowskiej, pomijając zupełnie okres jagielloński. Wiązało się to z dwoma faktami: granica Polski w okresie piastowskim była zdecydowanie przesunięta na zachód, ponadto podkreślano zmagania ówczesnych władców z ekspansją germańską. Wśród ludzi pióra doceniono w sposób szczególny Andrzeja Frycza-Modrzewskiego, Adama Mickiewicza oraz Stefana Żeromskiego (w przypadku autora dzieła *Na probostwie w Wyszku* był to zabieg co najmniej ryzykowny). W sposób szczególny komuniści traktowali duchowieństwo, promując postawy księży postępowych. Taki był, według nich, ksiądz Ściegienny.

Pytlakowskiego, w tyle nie pozostali także poeci, a największą gorliwością wykazywało się środowisko tzw. *pryszczatych* (Jarosiński 1999: 109).

Bohaterowie współcześni to przede wszystkim wodzowie rewolucji, po nich zaś przywódcy rodzimi. Postaciami łączącymi bohaterów przeszłości z bohaterami współczesności są między innymi: Marcin Kasprzak, Ludwik Waryński, Stefan Okrzeja i w ich kontekście Feliks Dzierżyński. Na pierwszym planie stawiano wodzów rewolucji (Lenina i Stalina), na drugim zaś rodzimych przywódców (Bierut). Stalina zwyczajowo tytułowano *wodzem*, natomiast prezydenta Polski — *przywódcą*, jest to zatem przykład wyraźnej hierarchizacji. W propagandzie tego okresu zrównano z sobą dwa etosy — *walki i pracy*. Dlatego też do bohaterów dnia współczesnego zalicza się dzielnych żołnierzy AL i LWP (Janek Krasicki i Karol Świerczewski) oraz przodujących robotników i chłopów. Ci pierwsi wywalczyli wolną ojczyznę, drudzy zaś właściwie ją zagospodarowują, a ich współzawodnictwo ma charakter wychowawczy.

Interesująco kształtuje się również proces tworzenia mitów fundatorskich na płaszczyźnie wydarzeń. W ich klasyfikacji można przyjąć podobną perspektywę jak w opisie bohaterów socjalistycznej wyobraźni zbiorowej, widać bowiem wyraźny podział na *mity historyczne* i *współczesne*. Wśród mitów historycznych najbardziej eksploatowany był wątek odwiecznych walk polsko-niemieckich, po wojnie nastrojów antyniemieckich nie trzeba było zresztą jakoś specjalnie tworzyć. Jednak nie każda walka i nie każde polskie zwycięstwo są powodem chluby dla młodego komunisty, liczą się tylko te, które były dziełem *mas pracujących* i *proletariatu polskiego*. Nawet jeśli mówi się o walce o niepodległość, to sam ten aspekt wzmacniany jest o elementy ideologii — *postęp czy wyzwolenie społeczne*. Przysłowki w stopniu najwyższym dodatkowo uwydatniają wagę przytaczanych wydarzeń historycznych. W dużej mierze stosowano jednak sformułowania o charakterze ogólnym. Konkretnych odwołań jest mniej i dotyczą one najwyżej kilku faktów historycznych. Zaliczyć do nich można: bunt Kostki Napierskiego, walkę arian i husytów, insurekcję kościuszkowską, powstanie styczniowe oraz wszelkie wystąpienia rewolucyjne w Europie, począwszy od rewolucji francuskiej. Wyjątkowo mniejsze w tym względzie zajmuje oczywiście wielka socjalistyczna rewolucja październikowa (pisana wówczas tylko wielkimi literami). Wśród mitów współczesnych najczęściej przywoływano dwa: walkę z faszyzmem oraz odbudowę kraju. W pierwszym przypadku odwoływano się do bitwy pod Lenino, wyzwolenia Warszawy, walk o Kołobrzeg oraz zdobycia Berlina. Odbudowa kraju łączona zaś była z budową; w obydwu przypadkach, oprócz zwracania uwagi na stronę praktyczną, na efekt wysiłku społeczeństwa, akcentowano charakter symboliczny — *logos* zatem wysuwa się przed *praxis*, ma charakter zdecydowanie dominujący.

Elementem istotnym było również podkreślanie *sanacyjnych prześladowań*, które dotknęły nie tylko bojowników o wolność, ale także wszystkich obywateli — szczególnie chłopów i robotników (a ponadto ich dzieci). Ten zabieg można uznać za próbę stworzenia wspólnego *mitu męczeństwa*.

Ostatnim ogniwem, które miało uwiarygodnić komunistów w oczach społeczeństwa, był *mit braterstwa* narodu polskiego i radzieckiego. Jest to szczególna re-

lacja typu: *mistrz–uczeń*, dlatego dominują takie pojęcia, jak: *wdzięczność, szacunek, podziw*. Relacje polsko-radzieckie określane są jako *braterskie i przyjazne*, częstym ich określeniem jest leksem *miłość*.

Apoteoza młodości

W tekstach publicystycznych młodość przedstawiana jest jako atrybut, wiele komunikatów stanowi tym samym apoteozę młodości i samej młodzieży. Władza komplementowała ludzi młodych, podkreślając cechy osobowościowe, które miały być wzorem dla wszystkich obywateli Polski Ludowej.

W dobie odbudowy na plan pierwszy wysuwano te, które realizowały się przede wszystkim w pracy, stąd stworzenie etosu *młodzieńca siłacza*. Z jednej strony siła ta wiąże się z ciężką fizyczną pracą (ruch korabielnikowski i stachanowski), akcentuje się więc *potencjał, możliwości*, a nawet *odwagę i heroizm*, z drugiej zaś *siła* ta to także silny kręgosłup moralny i wierność socjalistycznym zasadom. Stosowano pojęcia metaforyczne oraz stałe epitety, które miały wyrażać głębię uczuć młodzieży, w sposób szczególny odwoływano się do synonimicznych pojęć *ciepła i ognia*. Patriotyzm młodych ludzi łączony był z internacjonalizmem, pozbawiony był dawnych nacjonalistycznych cech. Miłość do kraju wiązała się tym samym z miłością do Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej oraz wszystkich ludzi uciskanych przez jarzmo kapitalizmu. Pisząc o młodzieży, podkreślano także jej *jedność* oraz *powszechność* pewnych postaw. Jedność była wyrażana często poprzez *kategorię rodziny*, ze szczególnym uwzględnieniem *więzi braterskiej*. Najpopularniejszymi leksemami podkreślającymi powszechność był rzeczownik *masy* oraz przymiotniki *szeroki, wielki, potężny*.

Wśród powinności młodego pokolenia wymienia się oczywiście: *pracę, naukę* oraz dorastanie do tego, aby być *nowym człowiekiem*, o nowej, *socjalistycznej moralności*. W relacjach władza–młodzież daje się zauważyć właśnie *troskę* o właściwe wychowanie młodzieży. Nowa, rodząca się Polska wymagała obywateli *świadomych*, a więc takich, którzy rozumieją doniosłość czasu, w jakim żyją, i roli, jaką mają odegrać. Elementem częstym w procesie wychowywania młodzieży było ukazywanie odpowiednich *wzorców*. Przede wszystkim wskazywano na młodzież radziecką, szczególnie komsomolców, w drugiej kolejności dopiero promowano polskich przodowników pracy oraz całe brygady produkcyjne.

Młodzież była chwalona za włączenie się w główny nurt przeobrażeń, ale również za fakt wyjątkowego uczestnictwa, co szczególnie często podkreślano wyrażeniem *pierwsze szeregi*. Sukces rozwijającego się kraju był możliwy dzięki niezmiernemu zaangażowaniu młodzieży, jej ofiarna praca i entuzjazm nie tyle pomagały osiągnąć szczytny cel, jakim jest zbudowanie w Polsce rzeczywistości komunistycznej, ile były wręcz czynnikiem niezbędnym, bez którego urzeczywistnienie idei nie byłoby możliwe.

Rola demiurga — wspólnota idei i czynu

Aby uwierzyć w komunizm i zaakceptować ten ustrój, należało przejść swoistą drogę, można ją nazwać drogą wtajemniczenia poprzez pojęcia ogólnie akceptowane. Dopiero na końcu miało się okazać, że wszystkie zawierają się w słowie *komunizm*, są niejako jego komponentem. Pojęciem, które w sferze idei cieszyło się największą popularnością, jest leksem *pokój*. To wartość podstawowa, bez której żadne inne nie mogą być zrealizowane. O *pokój* można *walczyć* (formą takiej walki jest wytężona *praca*), trzeba go też *bronić*. Innymi słowy — im więcej *pracy*, *poświęcenia*, *oddania sprawie*, tym bardziej *pokój* będzie niezagrożony dzięki sile socjalistycznego państwa. W sferze idei tworzono zręby nowego systemu, *nowej Polski*, miał to być kraj *sprawiedliwości*, *szczęścia*, *nowego*, *lepszego życia* (także w sferze materialnej), kraj *lepszey*, *jaśniejszej* i *radosnej* przyszłości. W dalszej perspektywie dopiero tak scharakteryzowana rzeczywistość przyszłej Polski jest nazwana wprost — to socjalizm, a następnie — komunizm (kolejny etap rozwoju). Dlatego też etap obecny to *budowa fundamentów socjalizmu*, namiastka przyszłego *szczęścia* obywateli. Ów przejściowy stan opisywany był często poprzez metaforykę *marszu* i *drogi*. Idea przejawia się jednak nie tylko w hasłach odnoszących się do ogólnych pojęć, musi znaleźć odzwierciedlenie w faktach, w życiu realnym. Każdy człowiek, tym bardziej młody, żąda konkretnych dowodów prawdziwości głoszonych haseł, szuka potwierdzenia w świecie, który go otacza. Publicystyka łączy właśnie świat *idei* ze światem *czynu*. Praca, o której tak wiele pisano, różni się jednak w sposób znaczący od tej w krajach kapitalistycznych. Tam ma charakter niewolniczy, związana jest z uciskiem, w państwach demokracji ludowej świadomy robotnik legitymizuje się *nowym*, *socjalistycznym stosunkiem do pracy*, co wyraża się w zasadzie w trzech kluczowych słowach: *szybciej*, *lepiej*, *oszczędniej*. Dzięki takiej postawie dzieło odbudowy zamienia się szybko w dzieło budowy — obok odbudowanych miast powstaną nowe, obok podniesionych z ruin fabryk zbudowane zostaną kolejne, wszędzie tam, gdzie nie było szkół, dzieci mogą się uczyć w nowych, przestronnych budynkach. Postęp zatem opisywany jest poprzez kilka głównych kategorii: *przemysł*, *miasto*, *wieś*, *kulturę*, *naukę*, *sport*.

Wspólnota z mobilizacji

Realizacja wizji szczęśliwej, bogatej i sprawiedliwej Polski, jaką zaproponowano społeczeństwu, wymaga jeszcze jednego, oprócz tego włożonego w pracę, wysiłku. Jest to walka w obronie świata socjalistycznego, albowiem oprócz ludzi dobrej woli, którzy budują, są i tacy, którzy niszczą, dążą do wojny i chcą powrotu starego, niesprawiedliwego, opartego na ludzkiej krzywdzie świata.

Jednym z podstawowych leksemów w języku polskiego stalinizmu jest wyraz *wróg*. Można jednak zauważyć, że teksty propagandowe, które tak wiele o działaniu wroga donoszą, równocześnie budują pewien rodzaj zaufania do władzy ludo-

wej i całego obozu pokoju, podkreślając jego dominację na całym globie ziemskim. Owszem, wróg jest groźny, ale siły pokoju są liczniejsze i silniejsze, walka więc, choć ciężka i wymagająca zaangażowania wszystkich, będzie z pewnością zwycięska. Ogromna dysproporcja pomiędzy *siłami wroga* i *siłami obozu pokoju* pozostaje w niejkiej sprzeczności z dużą frekwencją informacji dotyczących działań wroga. Utrzymywana więc była równowaga pomiędzy wiarą w zwycięstwo a obawą. Główne założenie *obozu wroga* to rozbicie jedności społeczeństwa socjalistycznego, tak podzielona wspólnota poniesie jednak srogie konsekwencje swej uległości wobec wrogiej działalności, albowiem jego celem wtórnym jest pogorszenie poziomu życia ludzi pracujących. Aby nie dopuścić do tego, należy dbać o tę wspólnotę, należy być czujnym i przeciwdziałać zakusom wroga w każdym przejawie jego aktywności. A jest ona niezwykle wręcz różnorodna. W skali mikro są to działania bardzo konkretne, m.in.: luzowanie bezpieczników, wstrzymanie dostawy materiałów, psucie maszyn. Robotnik widzi zatem konkretne przejawy takiej działalności (miały jej przeciwdziałać zakładane w poszczególnych fabrykach młodzieżowe Brygady Lekkiej Kawalerii), każde niepowodzenie czy opóźnienie w wykonaniu planu można w ten właśnie sposób wytłumaczyć. W skali ogólnej działalność wroga wymierzona jest przeciwko ideom przedstawionym wcześniej jako komponenty nowej, lepszej rzeczywistości. Lista wrogów socjalizmu jest niezwykle długa, są to: *bankierzy, generałowie, partie i rządy reakcyjne* (stosowano synonimiczne określenia: *koła rządzące, panowie z Bonn*), *klika*. Rolę prowodyra i mocodawcy przypisywano rządowi amerykańskiemu (a w domyśle kapitałowi), wszystkie pozostałe rządy są mu całkowicie podległe i niesamodzielne w swych decyzjach. Dlatego określano je mianem *ślugusi* czy *lokaje*. Nigdy jednak żadnego rządu nie utożsamiano ze społeczeństwem danego kraju, jest to zawsze tylko jakaś grupa powiązana kapitałem i chęcią jego pomnożenia, działająca wbrew woli narodu. Najbardziej niebezpieczną kategorią wroga jest *imperialista*, ponieważ właśnie w imperializm wpisana jest agresja, chęć podporządkowywania sobie krajów i narodów w celu maksymalnego ich wykorzystania. Głównym celem *imperialistów* jest dążenie do kolejnej wojny, nazywanej *nową światową rzezią*. Podkreślano więc działalność prawdziwych i fikcyjnych ruchów rewizjonistycznych na Zachodzie, które miały na celu zjednoczenie Niemiec pod przywództwem Bonn, a w konsekwencji zmianę zachodniej granicy Polski. Groźbę tę starano się urealnić, przy czym oprócz niemieckich rewizjonistów główną rolę odgrywają w tych działaniach imperialiści anglosascy. Zachodni militarizm miał oblicze faszystowskie. Epitetem *faszystowski* określano jednak nie tylko rząd kanclerza Adenauera (jego samego również tak charakteryzowano), ale też każdy rząd kapitalistyczny, a także reakcyjny kler (głównie dostojników Kościoła). Groźbę utraty Ziem Odzyskanych wzmacniano opisami odradzającego się militarizmu niemieckiego, wspomaganego dolarami przesyłanymi przez: *podżegaczy wojennych, agresorów amerykańskich, amerykańskich rozbójników, handlarzy śmierci i zniszczenia*. Zbrodnicze i tajne działania kapitału amerykańskiego oraz rządów wasalnych wobec niego opierały się na ludziach, którzy sprzeniewierzyli się idei po-

koju światowego i zaprzękali się kapitalistycznym wyzyskiwaczom. Ich działalność wymierzona była w każdy kraj demokracji ludowej, ale także w każdego obrońcę pokoju i bojownika o prawa człowieka na całym świecie, szczególnie w krajach kolonialnych. Za pomocą sieci *agentów, zdrajców, szpiegów, prowokatorów i dywersantów* starano się zdeorganizować pracę obywateli krajów demokracji ludowej oraz spowodować utratę zaufania do władzy. Są to wrogowie wewnętrzni, a ich listę należy poszerzyć o przedstawicieli *reakcyjnego kleru* oraz *kułaków*. Specyficzną formą wroga wewnętrznego jest nierozumiejący dynamiki zmian i myślący w kategoriach przeszłości *biurokrata*.

Propaganda komunistyczna zwracała również uwagę na sferę uczuć i emocji. Przede wszystkim apelowano o *czujność*, oprócz działań defensywnych (obrona przed działalnością wroga w najbliższym swym otoczeniu), promowano zachowania *stricte* ofensywne. Wyekscerpowany materiał ukazuje różnorodność takich pożądanых, agresywnych postaw, niektóre z nich zaskakują swą dosłownością:

Wroga trzeba bić, gnębić, dusić, nie popuszczać mu, gromić wszędzie tam, gdzie on pokaże swój zakłamyany pysk (ZMP kuźnią 1950: 126–127).

Polska młodzież miała również wroga *nienawidzić*, takiej postawy uczono młodych ludzi już od pierwszych lat nauki w szkole, w takiej atmosferze wzrastała młodzież w organizacjach i zakładach pracy:

harcerze uczą się [...] nienawidzić wrogów [...]. Dzieci nasze muszą nienawidzić wroga i uczyć się z nim walczyć.

[...] rośnie w młodych sercach głęboka nienawiść do imperialistycznych ludobójców (XV Plenum 1954: 6–7).

Samokrytyka

Każda akcja propagandowa musi zderzyć się z rzeczywistością. Szpalty gazet nie zakrzyczą w pełni obrazu codzienności. Taka konfrontacja często zupełnie dezawuowała w oczach młodych robotników tę idealną wizję. Zbyt często codzienność nie zgadzała się ze światem przedstawianym jako realny. Dlatego nietrudno w prasie, ale także w analizowanych materiałach pozjazdowych, dostrzec zaskakująco dużo głosów krytycznych, które nieraz są w jawnej sprzeczności z idealistyczną wizją zmian ustrojowych, gospodarczych i społecznych dominującą w ówczesnej propagandzie. Należy tu jednak rozgraniczyć znaczenie dwóch pojęć, w tamtym okresie używanych synonimicznie. *Samokrytyka* oznacza przyznanie się do własnych błędów, jest to postawa zrozumienia własnej niedoskonałości, czasami jest to akt pokuty za przewinienia, które zostały uzmysłowione składającemu samokrytykę przez współtowarzyszy. W akt ten wpisana jest skrucha i pokora, ocierające się nawet o upokorzenie, był on swoistym czyściщем, po jego przejściu na powrót stawano się pełnoprawnym członkiem społeczeństwa

socjalistycznego. Obiektem *krytyki* natomiast winien być jakiś odbiorca indywidualny lub instytucjonalny, nigdy natomiast sam nadawca komunikatu. Wszystkie instytucje społeczne były koncesjonowane przez partię, to ona powołała je do istnienia, ona sprawowała nad nimi pieczę. Krytyka takich instytucji byłaby zatem w sposób pośredni krytyką samej partii, a jest to sytuacja zupełnie nierealna. Staje się ona w tekstach publicystycznych wyrazem troski — pełni zatem funkcję jak najbardziej propagandową. Tak rozumiana krytyka była nie tylko akceptowana przez władzę, była wręcz przez nią oczekiwana, nie dotyczyła bowiem nigdy jej samej, ale zawsze człowieka, który nie dorósł jeszcze do stawianych mu wymagań. Krytyczne spostrzeżenia formułowali więc w zasadzie wszyscy: działacze ZMP, kierownictwo zakładów, wreszcie sami robotnicy. Na tej samej zasadzie obiektem krytyki mogli być wszyscy uczestnicy życia społecznego. Lista swoich grzechów składających się na tę niedoskonałość ludzi, którzy nie zawsze potrafią właściwie realizować słuszny program partii, jest różnorodna. Poniższa klasyfikacja tych samokrytycznych głosów jest próbą ich usystematyzowania. Owe zaniedbania i niedociągnięcia to:

- brak kontaktu z młodzieżą,
- brak zrozumienia,
- brak zainteresowania,
- brak troski,
- brak pomocy,
- brak zaangażowania,
- zaniedbanie,
- lenistwo.

Zjawisko krytyki w żaden sposób nie jest wymierzone przeciwko władzy. Nie podważa niczego, co stanowi fundament nowego ustroju, nie wykracza nigdy poza ramy struktur terenowych. Dotyczy zawsze konkretnych ludzi, którzy nie wykazują się właściwą postawą i nawet jeśli nie są oni wymienieni z imienia i nazwiska, to zawsze w domyśle adresatem jest człowiek.

* * *

Ukazany w pięciu obszarach proces kształtowania świadomości młodego człowieka, zbiorowej wyobraźni młodzieży, realizowany jest poprzez schematyczny, co nie znaczy, że bardzo ubogi, poddany stereotypizacji język. Jego rekonstrukcja pozwala zobaczyć nie tyle, jaka była ówczesna rzeczywistość, ile raczej to, jak ją widzieli komuniści, a także jak widzieć ją mieli młodzi ludzie. Jest to drugi, alternatywny wymiar świata, który zawiera zarówno komponenty z dnia dzisiejszego, jak i te należące do wyidealizowanego jutra. Język propagandy komunistycznej jest zatem dla nas świadectwem podwójnej świadomości społecznej — świadomości widzenia rzeczywistości poprzez pryzmat rzeczywistości wyśniewanej, idealistycznej i utopijnej.

Wykaz skrótów

- XV Plenum (1954) — XV Plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej, Warszawa.
 Deklaracja (1949) — Deklaracja ideowo-programowa Związku Młodzieży Polskiej. Prawo i statut ZMP, Warszawa.
 WM — Walka Młodych.
 ZMP kuźnią (1950) — *ZMP kuźnią nowych kadr pięciolatki*, Warszawa.

Bibliografia

- Bralczyk J. (1979): *O frazeologii politycznej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 20, nr 2, s. 31–40.
 Broński M. (1979): *Totalitarny język komunizmu*, „Kultura”, nr 12, s. 91–99.
 Chmielewski W. (2006): *Kształcenie nauczycieli w okresie ideologizacji szkolnictwa (1944–1956)*, Warszawa.
 Głowiński M. (1990): *Nowomowa po polsku*, Warszawa.
 Głowiński M. (2001): *Nowomowa*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin.
 Grzegorzczkova R. (2010): *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
 Jaroński Z. (1999): *Nadwiślański socrealizm*, Warszawa.
 Kamińska-Szmaj I. (1992a): *Strategie zachowań językowych w prasowych tekstach propagandowych (na materiale prasy międzywojennej)*, „Język a Kultura” VI: *Polska etykieta językowa*, Wrocław, s. 133–141.
 Kamińska-Szmaj I. (1992b): *Językowy obraz przeciwnika politycznego w prasie międzywojennej (na przykładzie „Robotnika”)*, [w:] *Rozprawy Komisji Językowej*, 18, Wrocław, s. 113–126.
 Kamińska-Szmaj I. (1994): *Judzi, zohydza ze czci odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919–1923*, Wrocław.
 Kamińska-Szmaj I. (2001): *Słowa na wolności*, Wrocław.
 Kamińska-Szmaj I. (2007): *Agresja językowa w życiu publicznym*, Wrocław.
 Kula H.M. (2005): *Propaganda współczesna. Istota — właściwości*, Toruń.
 Lasswell H.D. (1953): *The Theory of Political Propaganda*, Glencoe.
 Mazur M. (2009): *O człowieku tendencyjnym ... Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944–1956*, Lublin.
 Mycawka M. (2001a): *Język propagandy komunistycznej w latach 1944–1948 (wybrane zagadnienia)*, rozprawa doktorska, Kraków.
 Mycawka M. (2001b): *Frazeologia w tekstach propagandowych PPR*, [w:] *Studia językoznawcze. Dar przyjaciół i uczniów dla Zofii Kurzowej*, red. Z. Cygal-Krupowa, Kraków, s. 77–83.
 Mycawka M. (2002): *Wolność i demokracja w tekstach propagandowych PPR*, [w:] *Różnorodności językowe ofiarowane prof. dr. hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji Jego jubileuszu*, red. M. Skarżyński, M. Szpiczakowska, Kraków, s. 203–213.
 Nowak P. (2002): *Swoi i obcy w językowym obrazie świata*, Lublin.
 Ożóg K. (1996): *Język polskiego stalinizmu i jego wpływ na literaturę przedpaździernikową*, [w:] *Październik 56. Odwilż i przełom w życiu literackim i kulturalnym Polski*, red. A. Kulawik, Kraków.
 Pisarek W. (1976): *Język służy propagandzie*, Kraków.
 Staliński T. (1971): *Cienie w pieczarze*, Paryż.
 Walczak B. (1994): *Co to jest język polityki?*, „Język a Kultura” II, Wrocław, s. 15–20.
 Zdunkiewicz D. (1989): *Znaczenie rzeczownika „wróg” w języku polskim*, „Polonica” XIII.

Propaganda strategies in the Stalinist discourse addressed to young people

Summary

The article is an attempt to fill a gap in studies of the language of communist propaganda. It focuses on propaganda strategies in the Stalinist discourse addressed to young people. What the analysed texts have in common is also their journalistic nature. The source material comes from the period of 1944–1956. It encompasses written texts from national daily papers as well as congress proceedings published in thousands of copies.

Keywords: propaganda, Stalinist discourse, linguistic strategies, young people.